Korespondencya

Ludwika Osińskiego.

1804 – 1833.

[darował Wacław Szymanowski, artysta rzeźbiarz w Krakowie 1906 r.]. J. Kor[...]

1

Wielmożny Mci Dobrodzieiu

W niepewności ieśli w układach między J.W. St. Potockim i kollegą Linde nie zaszły iakie odmiany, opisania medalu dać teraz nie mogę, tym bardziey, że artysty Berlińskiego o nim i zdanie i pracę wyrozumieć, poznać i oyźrzeć potrzeba, co od przysłania modelu zawisło. Przeto opisanie onego do czasu kiedy model a przynaymniey respons z Berlina przyidzie odłożyć należy.
Przypominam podanie do gazet wiadomości o dniu publiczney sessyi 24 Maia. Dissertacya P. Dziarkowskiego o kołtunie rzeczą iest bardzo chwalebną ale sessya w niedzielę przyszłą być maiąca niech oyźrzy, czy nie zrazi ona brzydkością choroby którą opisuie słuchaczow, a zwłaszcza delikatnieysze damy. a zatym czyliby nie lepiey było umieścić ią bez czytania publicznego w roczniku.
Rekommenduię exemplarze rocznika dla Króla, i proszę nie publicznie na Sessyi ale prywatnie z P. St. Potockim Sołtykiem, Staszycem, Linde, Prażmowskim Horodyskim i ieśli będzie Fischerem rozmówić się aby co względem Sessyi publiczney nadzwyczayney z powodu przyiazdu Króla z sobą umówili. Po skończoney

skończoney każdey lekcyi podzielał rzetelności moiey racżysz W WmPan dobrodziey ludzi moich ostrzedz względem następuiącey lekcyi, aby pogotowiu wszystko mieli. Mam honor być z winnym szacunkiem

Wielmożnego WMPana dobrodzieia
i kollegi

19 Kwietnia
1804

Nayuniżeńszy sługa
X. J. Albertrandi B Z.

Pour Monsieur
Ozinski
Secretaire perpetuel de la
S. L. de V.

16 – [illegible]
3 – [illegible]
2 – [illegible]
4 – [illegible]

30 –

3

Monsieur

Zostaię w Nexach do podawania na Teatr tutayszy Intytulacyi oraz y Treści do Komedyi. Podaię albowiem następuiące Wyrazy, pod Tytułem komedyi na Dzień Jutrzeyszy.

Sekta Sacerdotalska Czyli Masońska

A co do Treści Spacery Rewerend z kurwami po Rynku Poznańskim. Ziewanie czyli Drzemaczka w konsystorskich Sprawach

Mowienie Troycę Świętą obietnicę Nieba.
A Wielom byli przyczyną co niemaią Chleba.
Tysiąc Osiemsetni Mędrcy, a Dzisiaysi głupcy.
Wysmiewaią się iuz z kich, chociaż podłe Chłopcy
To Sny, to Mary, to Obiawieniami mowią
Nikt się niebędzie pytał czyli na Mszę dzwonią

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Przesyłam WWMMPanu Dobrodzieiowi w załączeniu doniesienie o Szkeniu-szu, z którego się dowiedzieć raczysz o rzeczy, iak daleko zaszła, i o win-

nem

rem starania mego Brata, ktory nie
omieszka sam (: iak się spodziewam:)
zwrócić exkopsiem powierzony, z
podziękowaniem.

Dobrze by było: aby tutay można
zebrać im więcey tem lepiey
Subscribentow nie Praenumerantow.
Cena iest mierna, a rzecz i nasz
kray

6

obchodzącą. Czy nie odradzałbyś WWmdan Dobrodziey uwiadomienie w krotkości umieścić w gazetach Anteyszych? Żałuię, że mnogie zatrudnienia nie dozwalaią mi ustnego zapytania.

Z głębokiem uszanowaniem piszę się

Szandtkie

d 17. Junii 1811.

Prawdopodobnie do Osińskiego

7

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z powodu odczytanego w tey dopiero chwili artykułu tyczącego się Ubam Dz. w 8. Numerze nowey Polski, mam honor zaręczyć, że do pisma tego naymnieyszego nie mam udziału; i że o żadnym już Artykule nie wiedziałem inaczey, jak wszyscy czytający dopiero pismo wydrukowane. Przesłana o tem moja protestacya jeżeli ją W. Pan dziś K. Redaktorowi umieścić raczy. Mam sobie przytem za miły obowiązek ponowić rzetelne wyrazy dawnego poważania.

Brodziński

13. Stycznia 821.

8

Krakowa mumia pamiątek wyciąga ramiona
Twierdza Polski z czuciem przyciska do łona,
Wierszu którym umarłe naszej ~~~~ [święty] dzieje
Swojem wdzięcznem natchnieniem boski balsam leje
I wielbiąc Kopernika i Polskich rycerzy
Swiatem skrzydłem oszczyty parnasu uderzy!
Bo Twój duch poświęcił tej Achai krainie
Wraz z Geniuszem Homera i Eschilla płynie
Gdy inni pod gotyckiej budowy sklepieniem
Dzwonią smętnym jak gwary romantycznem pieniem,
Ale przed Watykanu budową wznieśioną
Pyszne gockie świątynie odwityzdu się płoną!
O Mistrzu ja owadek jak cię wielbić zdołam,
Na próżno Matki natchnień wdzięcznej Muzy wołam,
Bo ona rozkochana w twym ognistym duchu,
Tylko ciebie ma w oku, tylko ciebie w uchu,
I ginąc cię z miłością do miękkiego łona
Imie twoje złożyła w Wieczności ramiona
Bo tylko ginąc mogą gwiazdy spadające
Ale Słońca nie zgasną nawet lat tysiące!

Wiersz ten będąc kiedyś bardzo młodym napisałem do Ludwika Osińskiego, gdy ten będąc w Krakowie po roku 1830 dla zakupienia ubiorów do teatru warszawskiego

był raz wieczorem u moich rodziców, przyjęto go wszyscy bardzo
grzecznie i wpół żartem z ujmującą wesołością powiedział do mnie mój Kolle-
go w Appolinie wielbicielu klasyczności coś z tej pochwały Muzy
i bardzo Świtezianka wyglądał. Ja niemiałem wtedy jak lat 15.
on miał ~~[illegible]~~ przeszło 50, a przecież umiał być tak dla mnie uprzejmym
tak się stosować do mego wieku, że mówiąc z nim zapominałem że
mówię z literackim sławnym i daleko odemnie starszym. Po-
mimo tego jednak nie zniżał się on do niewłaściwej poufałości
lub nie mięszał zbytnią grzecznością, która czasami tak jest
uciążliwą jak sama niegrzeczność. Umiał zawsze zacho-
wać miarę, mając w tem wiele wspólnego z ~~[illegible]~~ współcze-
snemi sobie ludźmi, bo takim był i mój Ojciec takim
był i Bentkowski, dziś już podobne zjawiska są więcej
rzadkie dziś albo nieszczera nużąca zbytnia grzeczność
albo lekceważenie drugich. Osiński wróciwszy ~~[illegible]~~ do
Warszawy napisał do mnie list bardzo grzeczny. Między
papierami Ojca mego znajduje się korrespondencya
z Osińskim który często wierszami do Ojca mego pisy-
wał. Listy te są bardzo dowcipne i lekkie. Przepra-
szając Szanownego Pana że go trudzę moją korrespon-
dencyą mam zaszczyt zostać z prawdziwym szacunkiem
jego najniższym sługą

A. [illegible]

Wielmożny Mci Dobrodzieju.

Ciebie na ziemi naszey Feba namiestniku.
O Pomoc w słabym upraszam wierszyku.
Mnie ucznia twego gdy niezbyte sprawy
Na czas w [illegible] zagnały [illegible]
Feb rozgniewany za karę
Zesłał mi procesów parę
W tak gwałtowney zostaię potrzebie.
Tłomaczu Lyda piszę do ciebie.
Lecz czas się skończyć te próżne [illegible]
krótko powiem pieniędzy nie mam na procesa

A nie dostawszy ich w całem mieście,
Upraszam o złotych dwieście
Udać się w Maiu przyrzekam swoje,
Z Melodramy tłomaczyi w przeciwnym
A wszyscy wiedzą że sztuka taka
Lepsza niżli Andromaka
Lub cięk przyjmiesz panie Monetę miarową
Zapłacę Tragedyą nową
Dam wierszy głodkiej swierze piękni bzmiące
Za dwieście złotych całe dwa tysiące
Jak świat światem rzekę
Niebyło wierszy zatańsze pieniądze
Na wszystko musi przystać rad nie rad
Który wiersze i rudy lubiał

J. Dmochowski

22. Stycznia 1811.

Wielmożnemu Jmci Panu

Ostrowskiemu

Wielmożnemu Panu

i Dobrodziejowi

w Tuczynie

Otóż tak zawsze; kiedy kto zbyt dobry z natrętnemi,
nieznajdzie iuż pokoiu! Lubo wina nasza podzielona każdyby
iednak wybrał udział Pana. Jakkolwiek będź, najusilniej
starać się będę nieobciążać Go często memi odezwami. Racz
zezwolić iednak, zasięgnąć niekiedy światły Jego rady? —

<u>Satisfaction</u>, od <u>satisfacere</u>, <u>zadosyć uczynić</u>, inaczej, uczynić
<u>do woli</u>, pozwoliłam sobie wytłumaczyć wyrazem <u>dowolność</u>.
Lecz mi mówią że mógłby przypominać <u>samowolność</u>; gdyż
wyraz <u>dowolnie</u>, miał iuż być używany zamiast <u>samowolnie</u>.
Jestto prawda, albo nie? Zostawić <u>dowolność</u>, czy przemienić
ię w <u>dowolość</u>, wyraz mniej brzmiący, ale może słodszy?
Czekam wyroku. —

Prawdziwie cierpię przerywaiąc zatrudnienia Pana.
Wybaczysz mi, znaiąc wrodzone człowiekowi życzenie
żeby mu przyiemniej było na świecie. Może mnie
dziś najwięcej idzie o przypomnienie Panu łaskawie

uczynionej Obietnicy odwiedzenia domu naszego.
Ja i rodzice moi, z niecierpliwością tego zaszczytu
oczekujemy, iako najwyższej Go szanujący —

K. Giedroyciówna

Dnia 6. Stycznia
1843

Wielmożnemu Ludwikowi
Osińskiemu

13

Je prends la liberté, Monsieur de Vous prier de vouloir bien avoir la bonté de m'envoyer pour quelques heures seulement le recueil de gravures des costumes théatrales. - Veuillez me pardonner mon importunité et recevoir d'avance mes remerciemens, ainsi que l'assurance de mon estime et considération.

Sophie Hanke

ce lundi

A Monsieur

Monsieur Osińki

Dobroczyńco Łaskawy!

Okoliczności przykre, zmuszaią mnie do tego, iż upraszam się błagamiemi o skutek łaskawey Ofiary Dobroczynney, którą raczyłeś przeznaczyć na fundusz Instytutu.

Rok kończy się — Kredytorowi rzeczy potrzebnych do żywności okrycia etc., wymagaią wypłaty od dawna zaciągnionych długow — Kassa żąda wypławie-

dziwienia się z wydatków. —
Między Dochodami iest Tytuł Ofiary z Repre-
Dobroczynney na rzecz Instytutu. —
zentacyi

Przebacz Dobroczyńco!

że przed oznaymieniem którem mi przyrzec raczył, udaię się do JWBK.

Ufny iestem Dobroci JWey Pani, że mi tego za zdrożność nie poczytasz — Summa za reprezentacyi na fundusz Instytutu* ofiarowaney w Sierpniu, nić raczysz, chciey przesłać albo wprost do Kassy która iest pod zarządzeniem w Antoninie, albo, na ręce moie. — Bez uczucia wdzięcz

ności

16

nocy nie mogę wspomnieć Pa-
nie o Twey Dobroczynney dla
Instytutu Ofiarze z tymże
uczuciem wdzięczności i
Z uszanowaniem wy-
znaię że iestem

Dobroczynney Obowią-
zanym Sługą zawsze

A. J. Sułkowski

D. 9. Grudn
1821.

Wielmożny JMć
Osiński
Dyrektor Teatru
Narodo. Prof. Un
etc. etc.
Dobrodziey

17

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Daruy mi WWPan Dobrodziey, że mu odsyłam Operę ale tylko po Francuzku; żem ią tak długo trzymał, a może przez to iaki zawód zrobił. Jest to wprawdzie moia wina; bom się porwał na rzecz przechodzącą moie siły. Robiłem wiele doświadczeń, ale mi się żadne nie udało, niemogąc więc dobrze zrobić wolałem zostawić to bieglejszym. Ta sztuka szczególniejsze ma trudności; w ariach bowiem wiersze różney liczby zgłosek od 5–9, strofy nie równe, rytm ciągle iambiczny tak u nas trudny, były dla mnie niepodobnemi do przezwyciężenia. Może kto inny znaiący Muzykę potrafi sobie poradzić, i będzie widział gdzie można zgłoskę przydać lub uiąć bez uszkodzenia muzyki; ia zaś chciałem we wszystkim odpowiedzieć Originałowi, i dla tego muszę się narazić na prozbę do WWPana Dobr. o wybaczenie nierozważnemu podięciu się rzeczy przechodzącey siły.

Zostaię z szacunkiem i uwielbieniem dla osoby i talentów WWPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą
J Korzeniowski.

Niedługo oddam pod sąd Panski Zairę, i będę prosił o[...] ieżeli WWPan Dobrodz. przekład znaydziesz znośnym.

Wielmożnemu JWMćPanu

Osińskiemu

Dyrektorowi Teatru Narodowego

WWMćPanu Dobrodz[iejowi]

z Piotrowic 31. Styczni 1833.

Kochany Panie Ludwiku, — List twoy tak długi tak łaskawy — przez Pana Dłuskiego pisany stał się dla mnie dobrodzieystwem stał się balsamem pociechy dla mego serca w tey osobliwie samotności w którey teraz zostaię po odjeździe Syna mego do Gallicyi — chcesz abym do Ciebie pisywał, coż zatem czyszego [?] Cię porządanszego dla mnie; iak prowadzić listową rozmowę z Przyiacielem którego Mniemania i sposob my ślenia tak się zgadzaią z moiemi; — Wiele to razy siedząc przy kominie wspominam Ciebie, ytkorzą [?] momenta do wiosny które mnie przyprowadzą do mego Kozła [?] mego iedynego ydrogiego Przyiaciela — Ileż razy czytaiąc iakiego Klassyka myślę iak by Osiński zgadzał się z iego zdaniami iak by ukazał w nim zaletę, Prawdy iak smaku — Ileż razy, gdy mi wpadnie w ręce pismo iakiego Romantyka — wykrzykuię z oburzeniem o

Jakżeby się

iak by się wraz z Emmą obwiązał Osiński. — Kiedy
słyszę o Nowym iakim utworze Mickiewicza —
wszelkim palonym — iak Jego Głowa y Serce
ruszam ramionami z politowania — y przypo
minam sobie, to cośmy tyle razy mówili z sobą
o tym Donkiszocie literackim — Cóż powiesz
Kochany Przyjacielu że nasz poczciwy Morawski
pisał niedawno do mego Syna „Nieprzysyłay
mi żadnych Wyiątków z Francuzów — bo Jak
mam przyjąć mi Co z Mickiewicza = Cóż to
wiek tak Zacnego Serca — iak może do tego
być tak niepoprawionym w Smaku y roz
sądku! — O! Miseri quos tanta insania!
pisuię On do Was raz w Miesiąc — mój Syn
iuż widział Jego Dzieci — iedzie do nich
umyślnie aby zdał Rapport nieszczęśliwe
mu Oycu który zdaje się upadał pod Cię
żarem swego Cierpienia — y pocieszyciel Jego
tęsknocie oprzeć się niemoże, — Wartoż było
dla kilkodniowego Ministerstwa — dla kilku
mów — o których nikt niewątpił że ięli w to
nic powiedzieć; a za które wytykano Go w
Dziennikach, y potem wieszać chciano — tego
znać było nieszczęsne, tyle cierpień tyle Zgryzot
na siebie —

na siebie swoich — pisze mi Zdrowie iż znayduie —
iż Dzieci Morawskiego nad to uważ — wszystkiego
tego iest przyczyną — żądza zrobienia Jch Cuda
mi Swiata — ystrzegam się aby Jch niezrobiono
Cudakami, podobnemi do P. Woyciecha — iest
to już nieznośny w Nieszczęściu dla Oyca Kiedy
Syna musiał powierzyć, ważę Mołojciu y
desperę Panny, trochę romantyczney trochę cale
Tey, — może się nieszczęście pomyśli w swoich
małżeństwach. — y z Dziewczyny zrobi Dragana
z chłopca Baby — zostawszy ze tak Natura
podzieliła Complexyą te Dzieci — Dał by Bóg
aby uwolnienie Oyca przyszły nastąpiło —
jeżeli by niedoyrzał tego Co by się zepsuto gdy
by nieszczęście moje obawy niebyły daremne
Zdrowe — Ogolnie piszę że są bardzo dobrze
utożone — gdy Instrukcyi dosyć postąpiły
mają przy sobie młodego Nauczyciela,
Miewam niekiedy Listy od Kapellana
Mutrzchoskiego — wraca do Kraju z Wiosną
przeczytawszy On Dzieło Spaniera iakiegoś
Predykanta — o Ostatnich Wypadkach
w których nayznakomitszy i ludzie figurują
iak Wielcy Bohaterowie — a Węgrzy —
Którzy

miarzsiem zawikłani szukali Środków wypłatowania
się z tego Odmętu, — są traktowani iak naygorzey
zaklina Mnie, aby Co pisać, — Niesiedem w Stanie
ani pióra trzymać w tey materyi — nayprzód że
iescze nie Czas — powtóre że nie samo Wspomnienie
Szaleństwo których byłem świadkiem Żółć się
we Mnie burzy — Koniec teraz Legendy o kto
rey Co wspominałem — Jak u Mnie będziesz
z twoią Kochaną Żoną — może się rozśmieiesz —
w innych z piosnek ulotnych raz mi wypadła
takie Wiersze na pewnego Ex Jezuity którego
zgadnieśz — Jak się puszy iak nadyma

W Towarzystwie Rządzie
Jakubinowe Wota niesie
a Czem że sam będzie —

×

Poznay was co nam od Judasza
Sprzeda gdy Zapłacą —
Nie lubi Króli i pod pałasza —
Lecz z pod Noża i mało —

Spal ten List który dla Ciebie tylko piszę — nie oszczę
mnie ~~żem~~ ztąd y mściwy = pamiętay że ś Cha
łupkę, na Ciebie y Żonę twoię wielce których ręce
Całuię — y tysiące dzięków przesyłam za Opiekę nad
Mondurami — Kocham Serdecznie y szczerze [illegible]

VBK

z Gołowni 22 Lutego 1832

20

Wiem Ja Kochany Panie Ludwiku, że Ci co wybornie
piszą, nie lubią odpisywać, - y chociaż zepsułeś -
mnie pierwszym twoim Listem długim y teska
wym - na drugi nie tak prędko spodziewałem się
odpowiedzi - Luty już mija y więcey nyża -
godzi mi się wam przypomnieć Ci - żeś Obiecał
być Opiekunem mego Ziemiaństwa - a Los Jego
właśnie zawisł od twoiey Odpowiedzi?
Na to słowo tak straszne dla ciebie, bo nudne
na to mowy słowo Ziemiaństwo, widzę iak
list o ziemię rzucasz - y wołasz - O toż Koźmian
znowu Owce y znowu mnie nudzi; - Djabli mi
do Jego Mość Owiec y Bydła etc etc - pocieszę się
wam raz tego nadzieią, y zapytawszy się gdzie
wolisz czyli by można drukować, odpiszesz ła-
skawie w kilku słowach - Namówiono mnie
na ten nieszczęśliwy Druk - Ogłosiłem Prenume-
ratę -

Kollektorowie rozebrali 800 biletow. - zaledwie za 180
wpłynęły pieniądze, z resztą niewiem co się dzieje
wydatek na papier, zdruk w [illegible] Wilka tę
sięcy - złote trzy - a mogę być pogrążonym, że
zyskałem niepotrzebnie, - wcale sobie nie życzę
wyjść na Molskiego, = bądź więc łaskaw Ty
prowadź mnie Wilka staraniem z tego Ambi-
ras - dowiedz się kto jest teraz Cenzorem -
a zawsze bym mu odesłał pięć Czerwonych kto
za jesień w czas Jego niebytu - może nawet
wypadnie całe Dzieło oddać na nowo Cenzu-
rze, - gdyż Manuskrypt z podpisem Ministra
Oświecenia - Sienkiewicz gdzieś zarzucił -
Ściskam Cię serdecznie - z czasem nie się mamy
że Cię wcześnie [illegible] Sobota odwiedzić mnie
na wsi - Leży się podobno tego niedoczekam
ymoże wypadnie do Grobu wejdę nim Cię
obaczę - Żonie twojej rączki całuję -

wiernym twoim sługą

K. Koźmian

21

24 FEB

25/ Jaśnie Wielmożnemu
Jmci Panu
Ludwikowi Osińskiemu
JWmci Panu Dobrodz.
w Warszawie

na Nalewkach na przeciwko
Ogrodu Krasińskich

4/4

St. Petro dy Cardenio

20 marca 1808.

U pogrobnego kamienia Cyda i Himeny
piszę do ciebie do ciebie coś bohatyra
tego na ziemie narodowey ~~ro~~ ożywił.
Gdym pióro wziął zdawała się piękna cnoty
tey kochanki twarz zadziękowania pogłądać
i piszę dzięki do tego co rymy polskiemi
farwiąc jey uczucia więcey jey sławy na-
dał nad zimne prozy. Miejsce jego
Urodzenia Jest Burgos o mile z tąd
Tutay coś klasztor się wznosi mię w którego
kaplicy złożone są w Jedney Trumnie
Zwłoki obojga kamień na którem ryte są
Ich Osoby przykrywa wchód do grobu.
On zdaie się iescze za miecz trzymać
Gdy Xymena w Lekkim ubraniu oczy
ku niemu mając zwrócone chce cios
Jego zasłonić. Puklerz wrazem zepsuty ściany
świątyni zdobi. Nie sądź by uwiczy
zważające nad tym grobowcem więcey
co umieli nad wymówienie imienia
Sławnego mało co niewdzięcznego
współrodaków Tyka zawże niekiedy

Podrozniemu Jaki rozdzieli liesu i bodiaki ktore drogi od Miasta do Grobowca ...

zakrywaia. W tym kraiu krzyz ... wiecto miejsce butata Xiedz Zolnierz niewymie= śmiertność i fanatyzm w nayweższym Stopniu Swiatla rozniosłosi Xięży dobrych Obyczaiów a prozniactwo pracy.

Dziwiłbyś się gdybyś widział Urzędnika wyzszego nieznaniczego o miejść do pokoiu Zony Corki gdy udomi robary Stanu ozpostego urnicha lub Xiędza Miejsca publiczne w ktorych by dobrze wychowany młodzieniec nie zmiał postać się napełnione Xięzmi ... to uprzywilliowani

Tutay amanci bez kiery farawna Reyfury słowem w tylko zepsucie obyczaiów pod płaszczem Hipokryzyi pomoże sobie może w innym kraiu lubay tey klasie Ludzi wszystko uchodzi Jadę Jutro do Madritu Z tamtąd opiszę ci Teatr i stolicę Proszę Powiedz

Tysiąc ukłonów P. Bogusławskiemu
i me uszanowanie każdemu

Twoyey: [illegible]

19 17 10

Monsieur Osinski

Premier secrétaire de S. E.

Mr le Cte Lubienski Ministre

de la Justice

à Varsovie

par Paris

25 AVRIL 1808

57

Pozwól, ty, któren otrzeß świetnym swym rymem w obczyzni krain, nad obcemi brzegi, w ojczystych płotach utrzymywać ojców naszych ~~świetne~~ godne Jch dzieł uczucia, tym miał prawo w imieniu wszystkich współtowarzyszów moich, oddać ci winne dzięki — Gdzie w obronie największego z Mo-narchów do boiu, w szczęściu lub w odmienney kolei napełniaiąc powietrze okrzykiem narodowey mowy, pię-knem twém piórem kreślony, przypomnim sobie Twój talent i łączym z miłą pamiątką lubey siedziby krain i ~~swy~~ zesłanych z Dniestra nad brzegów — Niech ci me dzięki będą dowodem wdzięczności całego Korpusu, jako poważenia z którem na wieki zo-staię — Czekam jutro o 11[tu] u siebie

[illegible]

23. Januar

[illegible]

à Monsieur

Monsieur

Osinski

Membre de la Société Littéraire à Varsovie

II

26

Panie Dobrodzieju — Mam honor przyłączyć Panu, poprawę niektórych Omyłek Druku, naprędce dostrzeżonych, a które zmieniły i przewróciły znaczenie rzeczy. Tłomacz Sztuki przypomniał mi potrzebę proszenia WWgo Pana Dobrodzieja, żebyś od ważnych zatrudnień Swoich raczył ieden oddzielić moment dla przeczytania pracy Jego, żeby mógł przed Wyjazdem Swoim wiedzieć Opinią Pana do któ-rey wielką przywiązuie cenę.

Wkrótce Go w podróż daleka,
W Krainę cieplejszą Czeka;
Nie wyjeżdża tam dla mody,
Lecz w Pizie, będzie brał Wody.
Klassyczną Ziemię Auzonów,
Pragnie zwiedzić po raz drugi;
Która wydała Maronów,
Wielkich Mężów poczet długi.
Chce wiedzieć iaki wyda Sąd o Jego Pracy,
Ludwik, Polski nasz Kornel, Laharpe i Horacy.

Jestem z Wysokiem Uszanowaniem WWgo Pana
Dobrodzieja
nayniższy Sługa
C. Moliki

14 Grudnia
1820

Pour Mr le Chevalier de l'Ordre de St Hamilton
Louis d'Osinski

Monsieur

Kochany Ludwiku

Kiedy szumne godziny dumnego południa i wspaniałego balami wieczora ma się poświęcić reprezentacyinym uszanowaniom, składanym bądź to Marszałkom światowładnego Państwa bądź też Prezesom Rady Stanu; wtenczas przyiaźń obiera sobie godzinę ranną dla poświęcenia nayszczerszey ofiary bliższemu serca Domowemu Bożkowi; a ieśli bądź to ~~bądź to~~ z pierwiastkowego zwrotu myśli, żadnem dziennem mozołem ieszcze niezaprzątnionego umysłu, bądź z tey czystey porankowey woni która weselem nas ożywia eterem, bądź z różowych słońca promieni dniowa ewaporacya ieszcze nieskalanych powierzchni asumpt do pociechy, zawsze ona będzie wolnego i czystego uczuć przyiacielskich wysłowienia; obyś tak iak ten poranek czuł się zawsze ożywionym ku godnemu i umieiętnemu z Kopernikiem około Słońca oblotu, stąd obyś tak iak Kuperenko nie spadł nigdy z wysokości bez paraszutu; obyś tak iak ten poranek dusza twoia była zawsze skromna i piękna, co było i dość łatwym być powinno; obyś dla prawdziwey przyiaźni równie iak ten poranek wyrażał zawsze sympatyczną czułości, a wtenczas może iż i ia tey cząsteczki posiadać będę

25 Sierpnia 7.

Poniński

Wielmożnemu Jmci Panu

Osińskiemu

Sekretarzowi generalnemu Ministerii Sprawiedliwości

Sekretarzowi Szczególnemu Prezydenta Rady Wielmożnego Jmci Pana [illegible]

w [illegible]

[illegible]

11go kwietnia 1832 30

Osobliwszym iest prawdziwie los mojego Piasta, i Chłop
i Król razem, kiedy za życia szczęśliwie panował, we dwie-
ście lat po śmierci zarzyna ludzi z nim. Dwa lata w
mojej tece, tyleż u Pana Kurpińskiego leżał, rok bawił
w Paryżu, teraz gdy natrafiwszy się do Warszawy powrócił
znajduje na koncercie teatralnym przeszkody. Jeżeli WWMPD
że ci ustawnie przyrzekasz. Pana Mireckiego tylko uczul,
żeby mu WWMPD napisał, iż za kilkanaście franków, mógłby
najlepszy partytury dostać w Paryżu. Propozycję dziwuszą
WWMPD znajdzie sprawiedliwszemi; wolałbym przecież
rzeczy przyniosło, żeby pieniądze teraz w Paryżu osobne
pieniądze posłane były, zyskałby się na przemalowaniu
które w 18. w Sta [illegible] kupiłem, podwoiłbym ochotę
Pana Mireckiego, podejmuję się też jeśli WWMPD raczysz
mi przysłać umówioną kwotę. Jeżeli tu tak jak we wszystkim
u nas: / nie będzie partyzantki i zawiści: / talent P. Mireckiego
obiecuje dobre prowadzenie. Dekoracye wiele kosztować niemogą
Anioły już gotowe, a dawni [illegible], mogą iak Skowronki
wzbić się pod gotowe już obłoki, i znów spuścić się na dół.
Beczki niepotrzebnie być prawdziwym miodem nalane; słowem
wydatki, nie przestraszą: Sprawiedliwym iest, iż kiedy P. Mirecki
Beneficium mieć niebędzie, aby w miarę dochodów z reprezentacyi
mógł mieć za pracę swoją nagrodę. Że mu jeszcze WWMPD raczysz
mówić, ufam bezpieczni łaskawie z wysokim szacunkiem

i szczerem oddaniem
zostaję sługą
Niemcewicz

Wielmożny Jmć Pan

Osiński

Dobrodziej

32

Monsieur

J'ai l'honneur de vous informer que j'ai parlé à Son Altesse le Prince Lieutenant du contenu de la lettre que vous m'avez adressée en date de courant et que le Prince vous accorde les 6000 francs que vous reclamez, comme indemnisation pour les frais que vous aurez à supporter, en fesant venir une première chanteuse pour le Théâtre françois. Je ne puis que vous feliciter, Monsieur, d'avoir préféré de resilier, au gré de Mlle Jenny Philis, le nouveau contrat qu'elle a fait avec vous avant qu'elle eut encore paru sur la Scene dans cette Saison, aux moyens que la Loi vous assuroit de pouvoir la forcer à remplir ses engagemens; car il repugneroit, autant à votre delicatesse, qu'à vos Sentimens d'humanité si bien connus, de profiter de son inexperience pour la faire continuer ici un etat qu'elle abhorre et pour le quel elle ne se sent ni la force, ni le courage: j'ose dire, que même vos interets en souffriroient, car

quelle satisfaction pourroit-elle procurer au Public en jouant à contre-coeur et quelle espérance pourriez vous concevoir que son jeu vous attirat du monde?

je ne sais s'il vous est connu que le même jour qu'elle a apprit que vous ne vous opposiez point à la voir liberée de ses engagemens, elle est venue en présence du Ministre Węglinski de Mr. Bayrof et de plusieurs autres personnes me remercier de la part que j'y ai pris, en me disant, que ce ne sont que les menaces de la faire trainer par des soldats qui l'ont obligée de consentir à reparoitre sur la Scene, qu'elle fondoit en larmes à chaque repetition et qu'elle ne se possedoit plus de joie de savoir qu'on ne la forceroit plus de jouer. Connoissant vos sentimens, Monsieur je ne puis douter un instant que vous n'eprouviez une vraie satisfaction d'avoir fait cesser les tourmens aux quels son etat la livroit, et d'avoir ainsi remis le calme dans son âme troublée.

j'ai l'honneur d'etre avec la consideration distinguée

Monsieur,

votre très humble et très obeissant Serviteur

N. Novosiltzof

Varsovie

Le $\frac{13}{25}$ 9bre

1819.

w Obozie pod Powązkami. dnia 15o Lipca. 1822

o 6tey rano.

34

Wielmożny Mości Dobrodzieju! –

Imieniem Półkownika Siemiątkowskiego Szefa Sztabu Obozu i imieniem wszystkich Officerów zebranych w Obozie, mam honor prosić WWPana Dobrodzieja, aby raczył z swoią Małżonką zaszczycić swoią bytnością widowisko, które P: Mahier daie w Obozie za Powązkami o godzinie 7mey wieczór (: ieśli czas pozwoli:) – Upraszam też WWPana Dobrodzieja aby zechciał imieniem Officerów z Obozu, zaprosić na te widowisko WW:: Artystów i Artystek Sceny Narodowey, żeby nam zrobili tę łaskę i obecnością swoią Grono Widzów ozdobili. –

Racz przyjąć WWPan Dobrodziey wyraz uszanowania i prawdziwego szacunku, z którym mam honor być WWPana Dobrodzieja

najniższym Sługą

p: o: Majora dyżurnego Woyska w Obozie

Kapitan Gwardyi Wyleżyński

Jechać trzeba przez Most Powązkowski. –

dla Dam są Ławki umyślnie przygotowane. –

35

Wielmożnemu JW. Panu Ludwikowi

Osińskiemu

Dyrektorowi Sceny Narodowej, JW. Panu i

Dobrodziejowi.

w Warszawie.

pilno

Oxford University Press
Press Road
Neasden, London, N.W.10.
If undelivered please return to sender

LONDON
-7 X 38
N.W.10

A. L. Birkenmajer Esq.

Cracow,

University Library,

Poland.

Ad. rep 62 33.

odpisy Nr. 12 – 21.

dołączono 19. XI. 1938.

poza Inwentarzem.

1

Wielmożny Mości Dobrodzieiu!

Daruy mi WWPan Dobrodziey, że mu odsyłam Operę ale tylko po Francuzku, żem ią tak długo trzymał, a może przez to iaki zawód zrobił. Jest to wprawdzie moią winą; bom się porwał na rzecz przechodzącą moie siły. Robiłem wiele doświadczeń, ale mi się żadne nie udało, nie mogąc więc dobrze zrobić wolałem zostawić to bieglejszym. Ta sztuka szczególnieysze ma trudności; w ariach bowiem wiersz różney liczby zgłosek od 5-9, strofy nie równe rytm ciągle iambiczny tak u nas trudny, były dla mnie niepodobnemi do przezwyciężenia. Może kto inny znaiący Muzykę, potrafi sobie poradzić, i będzie wiedział gdzie można zgłoskę przydać lub wiąć bez uszkodzenia muzyki; ia zaś chciałem we wszystkim odpowiedzieć originałowi, i dla tego muszę się narazić na prozbę do WWPana Dobrodzieia o wybaczenie nierozważnemu podięciu się rzeczy przechodzącey siły.

Zostaię z szacunkiem i uwielbieniem dla osoby i talentów WWPana Dobrodzieja

Nayniższym Sługą

J Korzeniowski

Nie długo oddam pod sąd Pański Zairę i będę prosił iezeli WWPan Dobrodziey przekład znaydziesz znośnym

3

Ż. Piotrowic 31 stycznia
1833.

Kochany Panie Ludwiku! – List twoy tak długi tak łaskawy przez Pana Dłuskiego pisany stał się dla mnie dobrodzieystwem. stał się balsamem pociechy dla mego serca w tey osobliwie samotnośći w ktorey teraz zostaię po odieździe syna mego do Galicyi – chcesz abym do Ciebie pisywał, Coż łatwieyszego, Coż pożądanszego dla mnie, iak prowadzić ciągłą rozmowę z Przyiacielem, ktorego uczucia i sposób widzenia tak się zgadzaią z moiemi. Wiele to razy siedząc przy kominie wspominam Ciebie y liczę momenta do wiosny która ma przyprowadzić do mego kąta mego iedynego y drogiego Przyiaciela. Ile razy czytaiąc iakiego klassyka myślę jak by Osiński zgadzał się z Jego zdaniami iak by uczuł w nim zasługę Prawdy, rozsądku y smaku. Ile razy gdy mi wpadnie w ręce Głupstwo iakiego Romantyka – wykrzykuię z oburzeniem o iak by się wraz ze mną oburzał Osiński. Kiedy słyszę o nowym iakim utworze Mickiewicza wściekłym szalonym – iak Jego głowa y serce ruszam ramionami z politowaniem y przypominam sobie to Cośmy tyle razy mówili z sobą o tym Donkiszocie literackim – Cóż powiesz Kochany Przyiacielu że nasz poczciwy Morawski pisał niedawno do mego Syna „Nieprzysyłay mi żadnych wyiątków z Francuzów – Co Jch mam przyszli mi Co z Mickiewicza Człowiek tak zacnego Serca – iak może do tąd być tak niepoprawionym w smaku y rozsądku! – O! Miseri quos tanta insania! pisuie On do Nas raz w miesiąc – Moy Syn już widział Jego Dzieci – ieździł do nich umyślnie aby zdał Rapport nieszczęśliwemu Ojcu który zdaje się upadać pod Ciężarem swego Cierpienia – y pożeraiącey Go tęsknocie oprzeć się nie może – Wartoż było dla kilkodniowego ministerstwa – dla kilku mów – o których nikt nie wątpił, że iest w stanie powiedzieć, a za które wyłajano go w Dziennikach, y potem chciano – ściągnąć tyle nieszczęść, tyle Cierpień tyle Zgryzot na

Siebie y swoich - pisze mi Jędruś, iż znayduie - iż Dzieci Morawskiego nad to uczą - wszystkiego tego iest przyczyną - żądza zrobienia Jeh Cudami świata - y lękam się aby ich nie zrobiano Cudakami, podobnemi do P. Woyciecha - iest to już niemałym nieszczęściem dla Oyca kiedy Syna musiał powierzyć w ręce Kobiety y ieszcze Panny, trochę romantyczney trochę czułey - może się nieszczęściem pomyli w swoich marzeniach - y z Dziewczyny zrobi Dragane z chłopca Babę - zwłaszcza że tak natura podzieliła Complexyą te Dzieci - Dałby Bóg aby uwolnienie Oyca prędzey nastąpi, to - już by niedogonił tego Co by się zepsuło - gdyby nieszczęściem moje obawy nie były daremne. Jędruś ogólnie pisze że są bardzo dobrze ułożone y w Instrukcyi dość postąpiły mają przy sobie młodego Nauczyciela. Miewam niekiedy listy od Kasztellana Małachoskiego - wraca do Kraju z Wiosną. Przeczytawszy On dzieło Spaziera całkiego Predykanta o ostatnich wypadkach w których nayznie ludzie figurują jak wielcy Bohaterowie - a Wszyscy którzy nieszczęściem zawikłani szukali środków wyratowania się z tego odmętu - są traktowani jak nay gorzey. zaklina mnie aby co pisać - Niejestem w stanie ani pióra zmaczać w tey Materyi. - napród że ieszcze nie czas - powtóre że na samo wspomnienie szaleństw których byłem świadkiem żółć się we Mnie burzy Kończę teraz Legendą, o którey Ci wspominałem. Jak u Mnie będziesz z twoią Kochaną Żoną może się rozśmieiesz - w inszych pismach ulotnych raz mi wypadły takie wiersze na pewnego Ex któ rego zgadniesz - Jak się puszy iak nadyma

W Towarzystwów Rządzie
Jakubinów woła ziema
O czem że sam będzie

X

Poznay więc w nim ród Judasza
Sprzeda gdy zapłacą
Nie lubi Krwi z pałasza
Lecz z pod noża z macą -

Spal ten list, który dla Ciebie tylko piszę - nie osądź
mnie żem zły y mściwy - pamiętay że Chałupka na
Ciebie y Żonę twoią czeka której rączki całuję
y tysiąc dzięków przesyłam za opiekę nad Mondurą,
mi - Ciebie serdecznie y serdecznie ściskam
K. K.

N 13

z Piotrowic 31 Stycznia 1833.

Kochany Panie Ludwiku — List twóy tak długi tak łaskawy przez Pana Dłuskiego pisany stał się dla mnie dobrodzieystwem stał się balsamem pociechy dla mego serca w tey osobliwie samotności w którey teraz zostaię po odjeździe syna mego do Gallicyi — chcesz abym do ciebie pisywał, cóż łatwieyszego cóż porządańszego dla mnie; iak prowadzić ciągłą rozmowę z Przyjacielem którego Uczucia i sposób widzenia tak się zgadzaią z moiemi; — Wiele to razy siedząc przy kominie wspominam ciebie y liczę momenta do Wiosny która ma przyprowadzić do mego konta mego iedynego y drogiego Przyiaciela. Ile razy czytaiąc iakiego klassyka myślę iak by Osiński zgadzał się z Jego radami iak by uczuł w nim zasługę Prawdy rozsadku y smaku. Ile razy gdy mi wpadnie w ręce Głupstwo iakiego Romantyka — wykrzyknę z oburzeniem o iak by wraz z oburzał Osiński. Kiedy słyszę o nowym iakim utworze

Spal ten list, który dla Ciebie tylko piszę - nie sądź mnie żem zły y mściwy - pamiętay że Chatynka na Ciebie y Żonę twoią czeka którey rączki całuię - y tysiąc dzięków przesyłam za opiekę nad Mondurą, mi - Ciebie serdecznie y serdecznie ściskam

K. K.

z Piotrowic 22 lutego 1832.

Wiem ja Kochany Panie Ludwiku, że Ci to wybornie piszą, nie lubią odpisywać - y chociaż zepsułeś mnie pierwszym Twoim listem długim y łaskawym - na drugi nie tak prędko spodziewałem się odpowiedzi Lecz już Miesiąc y więcey minął - godzi mi się więc przypomnieć Ci - że obiecałeś bydź Opiekunem mego Ziemiaństwa - Los Jego właśnie zawisł od twoiey odpowiedzi. Na to słowo tak straszne dla Ciebie, bo nudze, na to mówię słowo Ziemiaństwo, widzę iak list o ziemię rzucasz - y wołasz - O toż Koźmian znowu orze y znowu mnie nudzi - Djabli mi do Jego kóz, owiec y bydła etc. - pozbać się więc raz tego Nudziarza y zapytawszy się gdzie należy czyli by można drukować, odpisz łaskawie w kilku słowach Namówiono mnie na ten nieszczęśliwy druk. Ogłosiłem Prenumeratę - Kollektorowie rozebrali 800 biletów - zaledwie za 180 wpłynęły pieniądze, z resztą niewiem co się dzieje - wydałem na papier y druk w Puławach kilka tysięcy - zgoła tracę, - a mogę bydź posądzonym nieprawnie - wcale sobie nie życzę wyjść na Molikiego - bądź więc łaskaw wyprowadź mnie kilku słowami z tego ambarasu - dowiedz się kto jest teraz Cenzorem - a zaraz bym mu odesłał pieśń czwartą, która jeszcze w ręku jego niebyła - może nawet wypadanie całe dzieło oddać

na nowo cenzurze - gdyż manuskrypt z podpisem Ministra Oświecenia - Sienkiewicz gdzieś zakwicił - Ściskam Cię serdecznie - Czasem mi się marzy że Cię weźmie kiedy ochota odwiedzić mnie na wsi Lecz się podobno tego nie doczekam y może wprzódy do grobu weydę nim Cię obaczę - Żonki twoiey rączki całuię

Wierny Twoy Sługa
ks. K. Koźmian.

St. Petro dy Cardeño
20/marca 1808.

Z pogrobnego kamienia Cyda / i Himeny piszę do cie- bie do ciebie / coś bohatyra tego na ziemi / narodowey ożywił. Gdym pióro wziął zdawała się piękna cału- tey tey rycerskiey twarz z wdzięcznością poglądać iż do tego co rymy polskiemi barwiąc iey ścierucie więcey iey sławy nadał nad zimne posągi. Mieysce iego urodzenia jest o mile z tąd. Tu- tay zaś klasztor / się wznosi w ktoriego kaplicy złożone są w jedney trumnie zwłoki oboyga. Kamień na któ- rem ryte są ich osoby przykrywa wchód do grobu. / On zdaje się jeszcze za miecz trzymać gdy Hymena w lekkiem ubraniu ~~cher~~ oczy ku niemu maiąc zwró- cone chce cios Jego zasłonić. Pulkers czasem / zepsuty sciany świątyni zdobi. Nie sądź by mnichy czuwa- iące nad tym / grobowcem więcey co umieli nad wymó- wienie iego imienia. Sława iego mało co / niewdzięcznych współrodaków tyka. Zaledwie niekiedy cudnosienice talki rozdzieli / cierń i bodiaki które drogę / od miasta do gro- bowca / zakrywaią. W tym kraiu kropidło wzięło mieysce buława, ksiądz żołnierza nieumieiętność i fanatyzm w naywyższym stopniu światła / powściągłość księży dobrych obyczaiów i próżniactwo pracy.

St. Petro dy Cardenio
20 marca 1808

Z pogrobnego kamienia Cyda i Himeny piszę do Cie-
bie do Ciebie coś bohatyra tego na ziemi narodo-
wey ożywił. Gdym pióro wziął zdawała się piękna
czułey tey Kochanki twarz z wdzięcznością pogla-
dać iż kryślę do tego co rymy polskiemi barwiąc iey
uczucia więcey iey sławy nadał nad zimne posągi.
Mieysce jego urodzenia jest o mile. Stąd
Tutay zaś klasztor się wznosi w którego kaplicy zło-
żone są w jedney trumnie zwłoki oboyga. Kamień
na którem ryte są ich osoby przykrywa wchód do grobu.
On zdaie się ieszcze za miecz trzymać gdy Hymena
w letkiem ubraniu oczy ku niemu maiąc zwrócone
chce cios Jego zasłonić. Puklerz czasem zepsuty scią-
ny świątyni zdobi. Nie sądź by mnichy czuwaiące
nad tym grobowcem więcey co umieli nad wymó-
wienie iego imienia. Sława iego mało co niewdzięcznych
współrodaków tyka. Zedwie niekiedy cudzoziemiec iaki
rozdzieli cierń i bodiaki, które drogę od miasta do
grobowca zakrywaią. W tym kraiu kropidło wzięło
mieysce bułata, ksiądz żołnierza, nieumiejentność
i fanatyzm w nayżwyższym stopniu światła, roz-
wiozłość księży dobrych obyczaiów i próżniactwo pracy.
Dziwiłbyś się gdybyś widział urzędnika woyskowe-
go niesmieiącego wniyść do pokoiu żony czyli, gdy
u drzwi zobaczy płaszcz ospałego mnicha lub księdza.
Mieysca publiczne w których by dobrze wychowany
młodzieniec nie śmiał postać są wypełnione księżmi.
Są to uprzywillowani. Tutay amanci bankiery
reyfury słowem co tylko zepsucie obyczaiów
pod płaszczem hipokryzyi pozwolić sobie może w in-
nym kraiu - tutay tey klasie ludzi wszystko uchodzi.
Jadę jutro do Madrytu. Z tamtąd opiszę ci teatr i sto-
licę. Proszę oświadcz tysiąc ukłonów P. Bogusławskiemu
a me uszanowanie bogdanie Twoyey
Krasiński.

Pozwól, ty, który chcesz świetnym swym rymem
w obcym kraiu, nad obcemi brzegi, w oyczystych kołach
utrzymywać Ojców naszych godne Ich dzieci uczucia, bym
miał prawo w imieniu wszystkich współtowarzyszów
moich złożyć Ci winne dzięki. Idąc w obronie największe-
go z Monarchów do boiu, w szczęściu lub odmienney
Kolei - napełniaiąc powietrze okrzykiem narodo-
wey pięknem Twém piórem kreśloney, przy-
pomnim sobie Twóy talent i złączym z miłą pa-
miątką lubey siedziby kraiu i wyślanych z Dniestru
nadbrzegów. Niech Ci me dzięki będą dowodem
wdzięczności całego Korpusu, iako poważania, z któ-
rém na wieki zostaię. Czekam iutro o 11ey u siebie.

W. Krasiński
Puł. od Grenadyerów

23 Janu.

Panie Dobrodzieju! – Mam honor przyłączyć Panu, poprawę niektórych omyłek druku na prętce dostrzeżonych a które zmieniły i przewróciły znaczenie rzeczy. Tłumacz sztuki przypomniał mi potrzebę proszenia MW. Pana Dobrodzieja, żebyś od ważnych zatrudnień swoich raczył jeden oddzielić moment dla przejrzenia pracy jego, żeby mógł przed wyjazdem swoim wiedzieć opinią Pana, do której wielką przywiązuje cenę

Wkrótce go podróż daleka,
W krainę cieplejszą czeka;
Nie wyjeżdża tam dla mody,
Lecz w Pizie będzie brał wody.
Klassyczną ziemię Auzonów,
Pragnie zwiedzić po raz drugi
Która wydała Maronów,
Wielkich mężów poczet długi.
Chce wiedzieć jaki wyda sąd o Jego pracy
Ludwik, Polski nasz Kornel Lattarpe i Horacy.

Jestem z wysokiem uszanowaniem

MWM Pana
Dobrodzieja
nayniższym sługą

14 Grudnia 1820

Molski

Kochany Ludwiku!

Kiedy szumne godziny dumnego południa i wspaniałego balami wieczora ma się poświęcić reprezentacyjnym uszanowaniom składanym bądź to marszałkom światowładnego państwa, bądź też Prezesom Rady Stanu wtenczas przyjaźń obiera sobie godzinę dla poświęcenia najprostszey ofiary bliższemu serca domowemu Bożkowi; a jeśli bądź to z pierwiastkowego zwrotu myśli żadnem dziennem mozołem jeszcze niezaprzątnionego umysłu, bądź z tey czystey porankowey woni która wesołem nas ożywia eterem, bądź z różowych słońca promieni dniowa ewaporacyą jeszcze nieskażonych powezmy assumpt do periochy zawsze ona będzie wolnego i czystego uczuć przyjacielskich wysłowienia; obyś tak jak ten poranek czuł się zawsze ożywionym - ku godnemu i umiejętnemu z Kopernikiem około Słońca oblotu, a stąd abyś tak jak Kuperenko nie spadł nigdy z wysokości bez paraszutu; oby tak jak ten poranek dusza twa była zawsze skromną i piękną co by ci dość Tatuzym bydź powinno; obyś dla prawdziwey przyjaźni równie jak ten poranek wyrażał zawsze sympatyczną czułość a wtenczas może iż i ja jey cząstkę posiadać będę.

25 Sierpnia

Mormoski:

11go Września 1822.

Osobliwszym iest prawdziwie los moiego Piasta i Chłop
i Król zarazem, kiedy za życia szczęśliwie panował za
ośmset lat po śmierci zaczyna ludzi kłócić. Dwa
lata w moiey tece, tyleż u Pana Kurpińskiego leżał, rok
bawił w Paryżu, teraz gdy na Kruszwice chce do War-
szawy powrócić znayduie na Komorze teatralney
przeszkody. Dzięki   że to ułatwić przyrzekasz.
Pan Mirecki to tylko uczuł, żeś mu   napisał
iż za kilkanaście franków możesz naylepszey partyturę
dostać w Paryżu. Propozycye dzisieysze   znayduię
sprawiedliwemi; wielki by pospiech rzeczy przyniosło,
żeby przez iadącą teraz do Paryża osobę pieniądze po-
słane były zyskał by się na przewertowaniu które do 18
od sta prozno kosztuie. podniosło by ochotę Pana Mireckiego,
podeymę się tego ieżeli   Pan Dobr. raczysz mi przy-
słać umówioną kwotę. Jeśli tu, iak we wszystkim
u nas nie będzie partyi i zawiści, talent P. Mireckie-
go obiecuie dobre powodzenie. Dekoracye wiele koszto-
wać nie mogą, anioły iuż gotowe za danem znakiem,
mogą iak skowronki wzbić się pod gotowe iuż obłoki
i znów spuścić się na doł. Beczki nie potrzebuią być
prawdziwym miodem nalane, słowem wydatki
nie przestraszaią. Sprawiedliwym iest, iż kiedy P. Mi-
recki benefisu mieć nie będzie, aby w miarę dochodów
reprezentacyi mógł mieć za pracę swoię nagrodę. Że
mu iey   nie odmówisz ufam bezpiecznie
zostaię z wysokim szacunkiem

nayniższym sługą

Monsieur.

J'ai l'honneur de vous informer que j'ai parlé à Son Altesse le Prince Lieutenant du contenu de la lettre que vous m'avez adressée en date de courant et que le Prince vous accorde les 6000 francs que vous réclamez, comme indemnisation pour les frais que vous aurez à supporter en fesant venir une première chanteuse pour le Théatre français.

Je ne puis que vous feliciter, Monsieur, d'avoir préféré de resiller au gré de Mlle Jenny Philis, le nouveau contrat qu'elle a fait avec vous avant qu'elle eut encor parue sur la Scene dans cette Saison, aux moyens que la Loi vous assuroit de pouvoir la forcer à remplir ses engagement; car il répugne autant à votre delicatesse qu'à vos sentimens d'humanité si bien connus, de profiter de son inexperiance pour la faire continuer ici un etat qu'elle abhorre et pour lequel elle ne sent ni la force, ni le courage: j'ose dire, que même vos interets en souffriroient, car quelle satisfaction pourroit-elle prouver au en jouant à contre ~~coeur~~ coeur et quelle espérance pourriez vous concevoir que son jeu vous attirant du monde?

Je ne sais s'il vous est connû que le meme jour qu'elle a apprit que vous ne vous opposiez point à la voir liberée de ses engagement, elle est venu en presence du Ministre Weglinski de Mr. Baykoff et de plusieures autres personnes me remercier de la part que j'y ai pris, en me disant: que ce ne sont que les ménaces de la faire trainer par des soldats qui l'ont obligée de consentir à reparoitre sur la scene, qu'elle fondoit en lacmes à ~~chaque~~ chaque repetition et qu'elle ne se possedoit plus de joie de savoir qu'on ne la forceroit plus de jouer.

w obozie pod Powązkami dnia 15 lipca 1822
o 6tej rano

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Imieniem pułkownika Siemiątkowskiego szefa sztabu obozu i imieniem wszystkich Officerów zebranych w Obozie, mam honor prosić W. W. Pana Dobrodzieja, abyś raczył z swoią małżonką zaszczycić swoią bytnością widowisko, które P. Makier daie w obozie za Powązkami o godzinie 7mej wieczór /jeśli czas pozwoli/ - Upraszam też W W Pana Dobrodzieja - abyś zechciał imieniem Officerów z obozu zaprosić na te widowsko P. P. Artystów i Artystek sceny narodowey, ażeby nam zrobili tę łaskę i obecnością swoią grono widzów ozdobili.
Racz przyiąć W. W. Pan Dobrodziey wyraz uszanowania i prawdziwego szacunku, z którym mam honor bydź
W. W. Pana Dobrodzieja
naynizszym sługą

p. o. Majora dyżurnego Woyska w obozie
Kapitan Gwardyi
Wyleżyński

Jechać trzeba przez most Powązkowski
dla Dam są ławki umyślnie przygotowane.

Connaisant vos sentimens, Monsieur je ne puis douter un instant que vous n'eprouviez une vraie satisfaction d'avoir fait cesser les tourmens aux quels son etat la livrait, et d'avoir ainsi remis le calme dans son âme troublée.

J'ai l'honneur d'etre avec la consideration distinguée Monsieur,

Votre trés humble obeissant

N. Novossilzoff

Varsovie
ce $\frac{13}{25}$
1819